Nr. 9. Kraków, dnia 1. października 1913 r. Rok VII.

GŁOS SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ

stałej i prowizorycznej.

Miesięcznik „Galicyjskiego Stowarzyszenia wzaj. pom. Służby państwowej w Krakowie“.

Prenumerata w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. 10 hal., kwartalnie 1 kor. 10 hal. Numer pojedynczy 20 hal. — Dla zagranicy rocznie 5 koron.

Adres Redakcyi i Administr.: **Kraków, ul. św. Tomasza 37.** Autorom zapewniona ścisła dyskrecya. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacye uwzględnia się do 30 dni.

Wolno — czy nie wolno?

Z nastaniem zimy czyni ważną pozycyę w budżecie domowym c. k. sługi opał mieszkania. Jeżeli sługa mieszka prywatnie, poza urzędem, opał musi pokryć bezwarunkowo i całkowicie tylko z własnej kieszeni. Nie wolno mu na ten cel zabierać skarbowego węgla, czy drzewa, bo byłoby to naruszeniem cudzej własności, za co mógłby odpowiadać nie tylko w drodze dyscyplinarnej, lecz, co gorsza, na drodze sądowo-karnej, przez co, w razie zasądzenia, utraciłby prawo do dalszej służby rządowej i emerytury.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy sługa państwowy zajmuje mieszkanie służbowe, w budynku rządowym, w tym samym, do którego obsługi jest przydzielonym. Sługa mieszkania tego nie otrzymuje darmo, bo mu zazwyczaj strącają za nie część dodatku aktywalnego. Gdyby zresztą i tego strącenia nie było, to i tak sługa państwowy w lichwiarski sposób płaci za to mieszkanie nadobowiązkową pracą. Czuwa nad gmachem rządowym w dzień i w nocy, przez co jest do niego przywiązany, jak pies do budy na łańcuchu. Prócz tego zaprzęga całą swoją rodzinę do pracy, bez żadnego wynagrodzenia przez skarb państwa — innemi słowy — dostarcza państwu kilku bezpłatnych robotników, co jest wcale piękną pozycyą. A pomoc ta jest niezbędną ze względu, że w stosunkowo krótkim czasie, poza godzinami urzędowemi, c. k. sługa musi porobić porządki w całym gmachu, posprzątać kancelarye, pozamiatać korytarze, nanieść opału, w piecach wcześnie rano zapalić, czuwać, aby w żadnej kancelaryi nie było swędu i dymu. Aby tego dokonać, musi pracować współcześnie kilka osób, bo jedna, ze względu na krótki czas, tej pracy absolutnie nie może podołać i tej pracy dostarcza bezpłatnie cała rodzina c. k. sługi.

Czy więc sługa państwowy nie zasługuje, aby za tę nadzwyczajną pracę mógł sobie opalić mieszkanie służbowe? Żaden paragraf tego nie zakazuje, a jest prawem zwyczajowem, że każdy sługa pali drzewem i węglem skarbowym, jeżeli zamieszkuje w gmachu rządowym, tak samo, jak nikt nie patrzy, czy naczelnik urzędu, mieszkający w gmachu rządowym, pali lub nie pali skarbowem drzewem.

Także nauczyciele ludowi nie mają w ustawie przyzwolenia do opalania swoich mieszkań w budynku szkolnym drzewem lub węglem konkurencyjnym, a przecie palą niem wszyscy kierownicy szkół i nikt im za to nic nie mówi. Tak samo używają drzewa konkurencyjnego wszyscy stróże szkolni i nikt jeszcze nie słyszał, by kto stróżowi szkolnemu z tego tytułu robił jakiekolwiek wymówki. Wszyscy by go wyśmiali.

Kto kościołowi służy, ten z kościoła żyje. Kto mieszka w budynku rządowym i ten budynek obsługuje, ten także powinien mieć bezpłatny rządowy opał. Powinien nim palić jawnie i otwarcie, a nie ukrywać się, jak złodziej, bo nie jest złodziejem, ani opału nie kradnie. Opał ten jest jego własnością, dochodem legalnym, prawem zwyczajowem.

Dlatego musimy jak najostrzej potępić tych przełożonych sług państwowych — złotokołnierzowców, którzy c. k. sługom, mieszkającym w urzędach i urzędy obsługującym — zabraniają używania skarbowego opału na swoje potrzeby, nawet w czasie zimowych miesięcy. Jest to postępowanie nieludzkie i w wysokim stopniu niesprawiedliwe. Taki szef, wielokrotnie uzłocony, posiadający rozmaite dochody, prócz grubej pensyi — fundusze dyspozycyjne, powinien się wstydzić swego sknerstwa. Rząd takiej oszczędności nie potrzebuje i o nią pana szefa nie prosi.

Niechby taki szef przejechał się do Wiednia i zobaczył, jakie korzyści mają c. k. słudzy, mieszkający w c. k. gmachach. Z pewnością dostałby żółtaczki ze złości — bo mają wygodne mieszkania z łazienkami, klozetami, wolny opał, wolne światło i inne korzyści. Pauszalia takiego sługi, otrzymywane od szefa, są często kilkanaście razy większe, niż u nas, bo szef we Wiedniu wstydziłby się na nich „zarabiać“ i stara się, by były coraz wyższe, bo wie, że sługa jest tak samo, jak szef, człowiekiem, z tą różnicą, że ciężej pracuje za kilkakroć niższą płacę.

Dlaczego więc tylko u nas sługa państwowy ma być w oczach przełożonego uważany za złodzieja, gdy używa skarbowego węgla i drzewa na opał swego mieszkania, znajdującego się w skarbowym budynku? Dlaczego za to używanie wytacza się tu i ówdzie sługom państwowym niesłuszne dochodzenia? Dlaczego się ich gnębi karami dyscyplinarnemi, dlaczego grozi się im kryminałem? Przecież tu i tam jeden rząd — więc jedno i to samo powinno być prawo!

Wzywamy więc służbę państwową, by jawnie żądała dla siebie opału, jeżeli mieszka w urzędzie, by się z braniem opału nie taiła, a najenergiczniej występowała z użaleniami do wyższej instancyi, gdyby przełożony jej tego opału odmawiał, ewentualnie, by w razie odmowy rodzina sługi przestała bezpłatnie dla c. k. rządu pracować, przez co ilość sług musi być powiększoną.

Pod tym względem Stowarzyszenie nasze użyczy sługom państwowym wszelkiego poparcia i musi doprowadzić do jasnego postawienia tej sprawy przez wyższe instancye, aby c. k. słudzy za korzystanie z przysługujących im praw nie byli straszeni dyscyplinarkami i kryminałem!

Tak dłużej być nie może i nie będzie, bo c. k. słudzy są także ludźmi i obywatelami!

Utrata posady bez dyscyplinarki.

Sługa państwowy, podobnie jak urzędnik, może utracić posadę, płacę, względnie emeryturę i zaopatrzenie dla wdowy z dziećmi, także bez dochodzenia dyscyplinarnego — tylko na mocy prawomocnego wyroku sądowego, skazującego go za zbrodnię, lub takie przekroczenie, które pociąga za sobą utratę prawa obieralności do reprezentacyi gminnej.

Przypatrzmy się bliżej odnośnym postanowieniom ustawy karnej.

§ 26. k. k. orzeka: Każde zasądzenie za zbrodnię pociąga za sobą z mocy ustawy skutki następujące:

a) odebranie wszystkich tak krajowych jak i zagranicznych orderów, cywilnych i wojskowych znaków zaszczytnych;

b) utratę wszystkich tytułów publicznych, stopni i godności akademickich, tudzież odjęcie prawa odzyskania tychże lub uzyskania bez pozwolenia cesarskiego;

c) wykluczenie od prowadzenia odpowiedzialnej redakcyi pism peryodycznych;

d) **utratę wszelkiego publicznego urzędu lub służby,** włącznie urzędu nauczycielskiego, tudzież niezdolność do otrzymania takowego lub odzyskania utraconego, bez wyraźnego zezwolenia cesarskiego;

e) usunięcie duchownych od benificyum i niezdolność otrzymania kiedy takowego bez wyraźnego zezwolenia Cesarza;

f) utratę zdolności do sprawowania urzędu sędziowskiego, adwokatury i notaryatu, publicznego ajentostwa i wszelkiego zastępstwa przed władzami publicznemi;

g) **odjęcie wszelkich na przepisach emerytalnych opartych płac, prowizyi, zasiłków na wychowanie,** lub innych poborów, również i wszelkich darów z łaski.

Jak z powyższego zestawienia widzimy, skutki zasądzenia za zbrodnię, choćby najlżejszą, n. p. gwałtu publicznego, pociągają dla sługi państwowego, jak dla każdego urzędnika i funkcyonaryusza publicznego — skutki najfatalniejsze — czynią go w całem słowa znaczeniu — moralnym trupem.

Lecz, prócz zbrodni, **są także przekroczenia, pociągające za sobą te same skutki prawne,** mianowicie: kradzież, sprzeniewierzenie i oszustwo, tudzież uczestnictwo w kradzieży, sprzeniewierzeniu i oszustwie.

Jeżeli sługa państwowy za te przewinienia zostanie zasądzony choćby tylko na parę godzin aresztu, lub najmniejszą grzywnę, traci prawo obieralności do reprezentacyi gminnej, a z niem swoją posadę, płacę, emeryturę, jego żona i dzieci prawo do zaopatrzenia, słowem, staje się od razu nędzarzem.

Co więcej, nikt nie może zostać sługą państwowym, jeżeli kiedykolwiek był sądownie karany za te przekroczenia, nie mówiąc już o karze za zbrodnię, bo władze przed nominacyą badają przeszłość kandydata, a gdyby w błąd zostały wprowadzone, później odbierają mu dekret.

Sługa państwowy musi więc być nieskazitelnym:
a) ze względu na swoją przeszłość,
b) ze względu na teraźniejszość.

Piszemy te uwagi dlatego, aby rozwiać błędne mniemanie, rozpowszechnione wśród sług państwowych, co do skutków karno-sądowego zasądzenia i ostrzedz ich przed wszelką pod tym względem lekkomyślnością, bo jej skutki są w danym razie najfatalniejsze.

Z raju skarbowego.

W Krakowie istnieje okręgowa Dyrekcya skarbu z panem nadradcą Pecem na czele. Pan ten jest jenerałem, czy nawet brygadyerem w Sodalicyi Maryańskiej, więc, jako taki, powinien się odznaczać ogromną sprawiedliwością, wyrozumiałością i sercem litościwem. Czy pan nadradca Pec jest rzeczywiście tak szlachetnie działającym mężem, niech nasi czytelnicy osądzą z następującego wypadku:

Przy tym urzędzie pełnił od dłuższego czasu obowiązki woźnego w charakterze stałego c. k. sługi, pan Plekan, człowiek starszy, żonaty, obsypany dziećmi. Zajmował mieszkanie w budynku okręgowej Dyrekcyi skarbu, liche, wilgotne, za które cała rodzina musiała odrabiać pańszczyznę, bo p. Plekan miał tyle czynności, zwłaszcza w zimie, ze sprzątaniem i opalaniem, iż jej sam nie mógł podołać, choćby się na trzy części podzielił, której to sztuki dotąd nawet sługa c. k. skarbu nigdy nie dokazał.

Obecny prezydent krajowej Dyrekcyi skarbu, Eksc. Szlachtowski, gdy był przed p. Pecem naczelnikiem okręgowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie, uznając ciężką pracę p Plekana, przyznawał mu od czasu do czasu remuneracyę i zezwolił, aby w zimie używał skarbowego węgla na opał mieszkania w budynku rządowym, co się zresztą praktykuje we wszystkich c. k. urzędach, w których mieszkają c. k. woźni, inaczej z braku dostatecznego opału mogliby mieszkania zagnoić

Używanie opału skarbowego przez p. Plekana, w porze zimowej, było więc prawem uczciwie nabytem, a skarbowi państwa nie wyrządzało uszczerbku, bo ten opał wydzielał oficyał skarbowy w bardzo skromnej ilości. Nie powinno też być cofniętem, dokąd p. Plekan w tym budynku pozostawał i spełniał obowiązki porządkowe z całą rodziną, bo ów opał stanowił właśnie odszkodowanie za nadobowiązkową a niezbędną pracę całej rodziny p. Plekana w porze zimowej przy utrzymywaniu porządków kancelaryjnych.

A przecie stało się inaczej — dla błahej przyczyny. P. Plekan poróżnił się nieco z oficyałem, wydzielającym opał za to, iż pan oficyał miał obrazić jego żonę. Prawdopodobnie więc ów oficyał poskarżył p. Pecowi, iż p. Plekan używa w zimie nieprawnie węgla skarbowego na opał mieszkania, a p. Pec, bez zbadania i uwzględnienia wyżej naprowadzonych okoliczności, zakazał p. Plekanowi używać węgla skarbowego do własnego użytku.

Zarządzenie takie, jak wykazaliśmy, było dla biednego woźnego wielką krzywdą, do której spełnienia nie powinien był dopuścić, jeżeli kto, to brygadyer Sodalicyi Maryańskiej, p. nadradca Pec. Pan ten powinien był do siebie przywołać szeregowca-bliźniego p Plekana, wyrozumieć jego dolę, obowiązki, nadmierną pracę i zasługi, zanim wydał tak surowy wyrok, a nie wątpimy, że po wysłuchaniu p. Plekana, jako dobry katolik, przystępujący co tydzień do spowiedzi i Stołu Pańskiego, pomny na słowa Zbawiciela: „Bądźcie miłosierni, jako wasz Ojciec niebieski miłosiernym jest“, byłby p. Pec pozostawił p. Plekana w używaniu węgla, zwłaszcza po zbadaniu przyczyny jego zatargu z odnośnym oficyałem...

P. Pec jednak wydał z miejsca surowy zakaz i kwita! Snać ściślejsze badanie sprawy było dla niego zbyteczną pracą i nie odpowiadało jego wysokiemu dostojeństwu, choć według słów Pisma św., znanych dobrze brygadyerowi Sodalicyi, wobec Boga wszyscy są sobie równi...

Cóż jednak robić? Wobec majestatu p. Peca biedny woźny musiał ustąpić. P. Plekan kupował za własne pieniądze węgle na opał skarbowego mieszkania. Atoli mimo to ów oficyał oskarżył go, że potajemnie bierze węgiel skarbowy, który p. oficyał wydzielał do opalania kancelaryi. P. Plekan twierdzi, że ów oficyał grubo się pomylił, bo tenże schwytał na „gorącym uczynku“ jego syna, gdy niósł wiadro węgli — nie do mieszkania woźnego — lecz do urzędowej kancelaryi — że tenże oficyał mógł go oskarżyć przed p. Pecem dopiero wtedy, gdyby syn woźnego owe wiadro węgla rzeczywiście zaniósł do mieszkania ojca, p. oficyał za nim krok w krok postępował i w ojcowskiem mieszkaniu stwierdził złożenie skarbowego węgla.

Za to „przekroczenie“ spotkała p. Plekana podwójna, surowa kara: został przeniesiony do innego, gorszego urzędu skarbowego w Krakowie i wytoczono mu dochodzenie dyscyplinarne, w którem został uznany winnym używania węgla skarbowego na opał swego mieszkania w budynku skarbowym, za co wymierzono mu karę powstrzymania na dwa lata prawa posunięcia do wyższego stopnia płacy.

Orzeczenie takie wydała krajowa Dyrekcya skarbu. Przeciw niemu wniósł p Plekan rekurs do Ministerstwa Skarbu, atoli słabą jest nadzieja, by cośkolwiek uzyskał. Centralne władze prędzej przecie uwierzą temu, co napisał p. Pec, niż najwymowniejszej obronie pokrzywdzonego biedaka, ukaranego surowo po przeprowadzeniu powierzchownego śledztwa.

Wypadek ten pozbawił jednak p. Peca sympatyi wśród sług skarbowych i rozwiał nadzieje, które przywiązywali do jego osoby właśnie z tego tytułu, iż jest brygadyerem Sodalicyi Maryańskiej, więc zdawało się niemożliwem, aby, jako taki, mógł dopuścić do skrzywdzenia biednego sługi!

Taka też sprawiedliwość i Sodalicyi Maryańskiej, której p. Pec brygadyerem, nie wyjdzie na dobre. Małe robaczki będą od niej stronili, pozostawiając ją jako wyłączną domenę złotokołnierzowców i hofratów...

Aby zaś na przyszłość zapobiedz podobnie „sprawiedliwym“ wyrokom, powinny władze centralne wydać stanowcze orzeczenie, że sługom państwowym, mieszkającym w budynku urzędowym, bezwarunkowo należy się w zimie opał w ściśle oznaczonej ilości. W tym też kierunku rozwinie nasze Stowarzyszenie we właściwym czasie stosowną akcyę.

Wojskowe krzyże zasługi.

Dotychczasowe wojskowe krzyże, które otrzymywali podoficerowie i żołnierze po 12. latach służby prezencyjnej, znikną bezpowrotnie. Krzyże te zatrzymają tylko podoficerowie, którzy je dotąd posiadają, lub w tym roku nimi zostaną obdzieleni. Dla innych odszczególnienie to nie będzie już możliwem do osiągnięcia. Natomiast zostaną wprowadzone inne odznaki, o których poniżej piszemy.

W myśl Najwyższego Rozporządzenia z 7. sierpnia 1913. zostały ustanowione dla podoficerów i szeregowców wojskowe odznaki trzech stopni.

Te osoby siły zbrojnej, należące do stanu szeregowców (podoficerów), które odbyły sześcioletnią czynną służbę wojskową, otrzymają odznakę służbową trzeciej klasy, po dziesięciu latach czynnej służby dostaną odznakę drugiej klasy, a po dwudziestu latach czynnej służby odznakę pierwszej klasy.

Nowe odznaki służbowe dla szeregowców i podoficerów (Mannschaft) składają się z krzyżów z bronzu. Tarcza środkowa krzyża trzeciej klasy jest z bronzu. Tarcze środkowe krzyży drugiej i pierwszej klasy dla żołnierzy i szeregowców są ze srebra. Wojskowa odznaka służbowa będzie noszona — jak dotąd — na czarno-żółtej wstążce na lewej stronie piersi.

Wprowadzenie nowej odznaki służbowej oznacza dla wojskowych certyfikatystów i podoficerów nową erę Prawo do zaopatrzenia w cywilnej służbie będą posiadali także młodsi podoficerowie, a certyfikat otrzyma inną formę i inną nazwę. Nowe stosunki rozpoczynają się dla dłużej służących podoficerów, armia dąży za postępem, odmładza się i modernizuje.

Rząd znajdzie się niebawem wobec trudnego problemu — jak zaopatrzyć dłużej służących podoficerów III., II. i I. klasy — skąd wziąć dla nich odpowiednią liczbę posad, bo dotąd dla certyfikatystów zastrzeżone posady w stanie cywilnym nie pokryją nawet połowy zapotrzebowania, tem bardziej, że liczba podoficerów będzie podwyższoną o przeszło 25.000. ze względu na powiększenie kontyngentu rekruta i zaprowadzenie służby dwuletniej. Rząd musi przy tem postępować ostrożnie, bo obywatele, którzy nie służyli przy wojsku, lub służyli w niem tylko czas obowiązkowy — także potrzebują kawałka chleba w służbie cywilnej.

Najlepiej rząd by uczynił, gdyby dla wysłużonych podoficerów stworzył nowe, stałe posady przy wojsku, dla przeróżnych czynności, przez co i bitność armii by podniósł, bo młodzi podoficerowie, zamiast pisać po kancelaryach, służyliby w linii.

Najbliższy czas tę sprawę wyjaśni.

Pragmatyka urzędnicza

w zastosowaniu do sług państwowych.

Usprawiedliwiona nieobecność w służbie, zwłaszcza spowodowana chorobą lub przepisami sanitarno-policyjnymi, nie pociąga za sobą ukrócenia poborów, ani też nie wstrzymuje przesunięcia do wyższych stopni płacy.

Jeżeli jednak urzędnik (sługa) samowolnie dłużej aniżeli przez trzy dni nie stawi się do służby i nie

może tego usprawiedliwić żadną rzetelną przyczyną, wówczas, prócz odpowiedzialności w drodze dyscyplinarnej, traci pobory za czas nieusprawiedliwionej nieobecności, licząc od dnia rozpoczęcia tejże. Już wypłacone pobory zostaną potrącone przy następnej wypłacie.

§ 30. Podczas **czynnej służby wojskowej** urzędnik (sługa) zatrzymuje swój stopień służbowy i rangę. Podczas czynnej służby wojskowej (wojskowego wykształcenia), oraz podczas odbywania peryodycznych ćwiczeń broni aż do 10. tygodni, ma urzędnik (sługa) prawo do pełnych poborów i również liczy się mu w tych wypadkach czas służby do okresu, ustanowionego do posunięcia do wyższych poborów. W razie powołania rezerwistów i rezerwistów zapasowych do wyjątkowej czynnej służby w czasie pokoju, może władza centralna orzec, aby w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, traktowano w podobny sposób czas służby wyjątkowej przez dłuższy okres czasu.

Urzędnikom (sługom), powołanym do odbycia ustawowej czynnej służby wojskowej, trwającej rok lub dłużej, pobory mają być zatrzymane. Czas trwania takiej służby nie wlicza się do okresu, nadającego prawo do posunięcia do wyższych stopni płacy.

O ile urzędnikowi (słudze), powołanemu do czynnej służby wojskowej wskutek mobilizacyi (uzupełnienia do stopy wojennej), lub w razie powołania pospolitego ruszenia, należą się jego pobory, o tem rozstrzygają istniejące osobne ustawowe zarządzenia. Czas takiej służby policza się przy posuwaniu do wyższych poborów.

Jeżeli urzędnik (sługa) poza ustawowym obowiązkiem zamierza dobrowolnie wstąpić do służby wojskowej, lub tylko przez pewien przeciąg czasu pragnie w niej pozostać, musi w tym celu prosić o urlop. Takie zezwolenie może być udzielone tylko pod warunkami, omówionymi w § 44.

Celem odbycia służby wojskowej podczas mobilizacyi (uzupełnienia do stopy wojennej) potrzebne jest zezwolenie władzy centralnej. Zezwolenie na to może być odmówione tylko ze względu na nieodzowną obecność powołanego na stanowisku urzędowem.

§ 31. Urzędnik (sługa) jest obowiązany obrać sobie **stałe miejsce zamieszkania** w taki sposób, aby wszelkie obowiązki mógł punktualnie wykonywać. Swoje mieszkanie, oraz każdą w tej mierze zmianę, winien podawać do wiadomości swej przełożonej władzy.

Tak samo ma postąpić urzędnik (sługa) nie pełniący służby z przyczyny usprawiedliwionej, jeżeli przebywa poza swą stałą siedzibą.

Urzędnicy (słudzy) na urlopie, lub też przeniesieni w czasowy stan spoczynku, mają swej władzy służbowej, względnie tej władzy, przy której w ostatnim czasie pełnili służbę, podać adresy, pod którymi można w najkrótszej drodze przesłać im urzędowe zawiadomienia.

Władza centralna postanowi, o ile ze względu na stosunki służbowe mają być wprowadzone pewne ograniczenia co do wydalenia się urzędników (sług) w godzinach pozaurzędowych z miejsca siedziby urzędu. W nadzwyczajnych wypadkach może zarządzić takie ograniczenie, na czas przejściowy, przełożona władza służbowa.

§ 32. Urzędnik (sługa) winien do dwóch tygodni po zawarciu **związku małżeńskiego** donieść o tem swej przełożonej władzy.

To samo obowiązuje urzędników (służbę), będących w czasowym stanie spoczynku.

§ 42. Do urlopu, dla wypoczynku udzielonego, nie liczy się urlopu, udzielonego z innego tytułu, jeżeli urlop ten nie został przekroczony przez dozwolony okres czasu.

Przekroczenie urlopu równa się samowolnej nieobecności w urzędzie.

§ 43. Udzielenie **urlopu** nie wyklucza odmiennego zarządzenia, uzasadnionego szczególnymi względami służbowymi O ile na to pozwala służba, nie należy utrudniać rozpoczęcia lub dokończenia urlopu. W razie nieprzewidzianego odwołania z urlopu należy się zwrot kosztów podróży w normalnej wysokości.

Jeżeli upraszany urlop nie mógł być udzielony, lub został udzielony tylko w ograniczonej mierze, należy tę okoliczność uwzględnić przy udzieleniu urlopu w następnym roku.

§ 44. Udzielenie dłuższego urlopu, niżeli trzymiesięcznego, można uczynić zawisłem od warunku, że na okres, wychodzący poza ramy urlopu, przysługującego według ustawy — będą pobory wstrzymane, jak również, że okres ten nie będzie się liczył do czasu uprawniającego do wyższych poborów, aniżeli przy wymiarze emerytury.

Jeżeli urlop trwał rok, to udzielenie dalszego urlopu może nastąpić tylko pod wszystkimi warunkami w powyższym ustępie określonymi. Zupełne lub częściowe odstąpienie od powyższych warunków może jednak mieć miejsce, jeżeli za dalszym urlopem przemawiają względy publiczne.

Przy obliczaniu czasu całorocznego urlopu należy pośrodkowy okres czasu służby czynnej tylko w takim razie uważać za przerwę, jeżeli trwał przynajmniej w połowie tak długo, jak urlop przedtem bezpośrednio użyty. W tym wypadku jednoroczny czas urlopu należy obliczać do końcowej chwili okresu służby, pełnionej pomiędzy dwoma okresami urlopu. Jeżeli ów pomiędzy oboma okresami urlopu znajdujący się okres trwał czas krótszy, to należy przy obliczaniu całorocznego trwania urlopu zesumować poszczególne okresy urlopu.

§ 47. Przy przyjęciu (ponownem wstąpieniu do służby) rozpoczyna się pobór systemizowanych płac — jeśli dekret nie zawiera innych zastrzeżeń, od najbliższego pierwszego miesiąca, następującego po nominacyi, awansowaniu, lub po usunięciu. Przy zmianie miejsca służby należy się urzędnikowi (słudze) dodatek aktywalny, względnie funkcyjny, jaki w danej miejscowości obowiązuje i to również od pierwszego dnia miesiąca, następującego po przeniesieniu.

W razie śmierci pobory zostaną wstrzymane z ostatnim dniem miesiąca, w którym nastąpiła śmierć, w innych wypadkach z końcem tego miesiąca, w którym urzędnik (sługa) wystąpił ze służby, lub dekretem od niej został uwolniony.

§ 48. Pobory mają być asygnowane w ratach miesięcznych z góry.

Dodatek aktywalny może być asygnowany na żądanie urzędnika (sługi) — bez ujmy dla postanowienia w ustępie pierwszym — **w ratach kwartalnych z góry** — pod warunkami, mającymi się ustanowić osobnymi przepisami.

Zostaną też wydane szczegółowe przepisy, ustanawiające, w jaki sposób będzie urzędnik (sługa) obowiązany z wypłaconego już dodatku aktywalnego zwrócić te raty miesięczne, które jeszcze nie były płynne, jeśli w ciągu odnośnego kwartału zajdzie potrzeba wstrzy-

mania jego dodatku aktywalnego z innego powodu, aniżeli z przyczyny jego śmierci.

§ 59 Urzędnik (sługa) na stałej posadzie, który wskutek choroby lub nieszczęścia popadnie w niezawinione kłopoty materyalne, może na swoją prośbę otrzymać **zaliczkę bezprocentową** z funduszów państwowych **w wysokości trzymiesięcznej płacy,** o ile pobory jego nie są już obciążone aż do najwyższej wysokości dopuszczalnej kwoty pretensyami państwowemi, lub prywatnemi Udzielona zaliczka musi być spłaconą najdłużej w przeciągu dwóch lat.

§ 60. Prawo urzędnika (sługi) do pensyi (odprawy), oraz prawa rodziny, pozostałej po urzędniku (słudze), do kwartatu pozgonnego i odprawy ma być ocenione według istniejących przepisów z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych przez tę ustawę.

Te zmiany nie dotyczą urzędników (sług), ani wdów i sierót, po nich pozostałych, które w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy pobierają już pensye, lub zaopatrzenie.

§ 61. Przy wymiarze emerytury oblicza się czas służby, spędzony w samym stosunku służbowym, według tych postanowień, które miałyby zastosowanie w razie przeniesienia urzędnika (sługi) w stan spoczynku i o ile przepisy, dla dawnego stosunku służbowego miarodajne, nie miały być zastosowane także na wypadek przejścia do innej służby.

Czas służby, spędzony w prowizorycznym stosunku służbowym, jeżeli bezpośrednio po nim nastąpiła stabilizacya na urzędnika (lub sługę) — należy wliczać do czasu, policzalnego do emerytury, tak samo, jak czas służby stałej.

§ 62. Jeżeli urzędnik (lub sługa) wskutek utraty wzroku lub pomieszania zmysłów, bez rozmyślnej przewiny ze swojej strony, stanie się niezdolnym do służby lub jakiegokolwiek innego zarobkowania, **dolicza się mu przy wymiarze pensyi emerytalnej lat 10 do jego policzalnego czasu służby.**

Tak samo należy postąpić, jeżeli urzędnik (sługa) stanie się niezdolnym do służby wskutek nieszczęśliwego wypadku bez własnej przewiny, jednakże z następującemi zastrzeżeniami:

1. Nieszczęśliwy wypadek musiał zajść podczas wykonywania jakiejś czynności służbowej, lub w styczności z nią;

2. przeprowadzone z urzędu badanie przez lekarza państwowego musi wykazać dowodnie, że niezdolność do służby należy przypisać wyłącznie zaszłemu wypadkowi;

3. niezdolność do służby winna nastąpić najpóźniej w ciągu jednego roku po wypadku;

4. roszczenie do korzystniejszego wymiaru emerytury ma być zgłoszone u przełożonej władzy w ciągu roku po wynikłej niezdolności do służby.

W wypadkach, określonych w ust. 2., może władza centralna wśród okoliczności, zasługujących na szczególne uwzględnienie, przyznać urzędnikowi (słudze) wyższą emeryturę aż do wysokości całkowitych do wymiaru pensyi emerytalnej policzalnych poborów.

Jeżeli urzędnik (sługa) wskutek innej, aniżeli wymienionej w ustępie 1. ciężkiej i nieuleczalnej choroby, której się nabawił bez własnej winy, stanie się niezdolnym do służby i wszelkiego zarobku, może mu władza centralna do policzalnych lat służby doliczyć jeszcze okres czasu aż do lat 10.

Jeżeli urzędnik (sługa) podlega obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków, należy mu podwyższoną pensyę zniżyć o kwotę, jaką pobiera tytułem renty od wypadku.

§ 63. Jeżeli umrze urzędnik (sługa) przed nabyciem praw do emerytury, wskutek niezawinionego wypadku, a zachodzą warunki, przewidziane w postanowieniach § 62. ust. 1—4., tudzież wyszczególnione tam zastrzeżenia, otrzyma po zmarłym pozostała rodzina zwykłe zaopatrzenie.

§ 64. Za podstawę do wymiaru emerytury bierze się pobory, jakie należałyby się urzędnikowi (słudze) w czasie przeniesienia w stan spoczynku.

Zaopatrzenia dla pozostałej rodziny wymierza się według rangi, odpowiadającej wysokości płacy, policzalnej do emerytury. Jeżeli dotyczący urzędnik (sługa) był już uprawniony do najwyższego stopnia płacy swojej rangi, natenczas należy zaopatrzenie dla rodziny wymierzać według następnej wyższej rangi, chyba, że urzędnik (sługa) został przy poborach najwyższego stopnia płacy w swojej randze wskutek wykluczenia od awansu czasowego, albo w czasie śmierci był wykluczony wskutek kary dyscyplinarnej od awansu do wyższej rangi.

§ 65. K w a r t a ł p o ś m i e r t n y należy się wdowie. Jeżeli małżonkowie nie żyli we wspólności małżeńskiej — wyjąwszy wypadki odosobnienia dla wychowania dzieci, ze względów gospodarczych lub zdrowotnych i t. p. przyczyn, niezależnych od ich osobistego stosunku — wdowa nie ma prawa do kwartału pozgonnego.

Jeżeli urzędnik (sługa) nie pozostawił uprawnionej wdowy, wtedy należy się kwartał pozgonny w całości przedewszystkiem ślubnemu potomstwu, które pozostawało pod opieką zmarłego urzędnika, a gdyby takiego nie było, tym ślubnym potomkom, które z własnych środków pokryły koszta odpowiedniego pogrzebu albo — jeżeli koszta pogrzebu zostały pokryte w inny sposób — tym, którzy pielęgnowali zmarłego podczas ostatniej jego choroby przed śmiercią.

Postanowienie ustępu 2. będzie analogicznie zastosowane na korzyść prawnych spadkobierców po urzędniku (słudze) bezżennym lub bezdzietnym wdowcu.

We wszystkich innych wypadkach może kwartał pozgonny być przyznany w całości lub w pewnej części osobom, które udowodnią, że koszta pogrzebu pokryły z własnych środków, lub zmarłego pielęgnowały podczas ostatniej jego choroby przed śmiercią.

§ 66. Normalne emerytury oblicza się na podstawie dat, zapisanych w liście służbowej.

Jeżeli urzędnik (sługa) upomina się o przyznanie mu wyższej emerytury, prawo pobierania wyższej emerytury liczy się dopiero od czasu zgłoszonego roszczenia i udowodnienia tegoż, chyba, że zdoła wykazać, iż niedokładne i błędne zapiski w jego liście służebnej nie powstały z jego winy.

Postanowienie to będzie analogicznie zastosowane, jeżeli urzędnik (sługa) zgłosi roszczenie do stałej emerytury, która mu nie przysługuje według dat wykazu osobistego. Kwotę, wypłaconą tytułem odprawy, należy w takim razie ściągnąć w ratach umiarkowanych z późniejszej przyznanej stałej emerytury

Wiadomości potoczne.

Antoni Matacz, woźny c. k. Sądu powiatowego w Niepołomicach, zmarł 20. września b. r. w 46. roku życia, pozostawiając po sobie wdowę z ośmiorgiem drobnych dzieci w tak wielkiej nędzy, iż nie było go za co pochować. Dopiero nasze Stowarzyszenie, którego członkiem był ś. p. Matacz od samego założenia, przesłało na ten cel wdowie 60 K, a równocześnie zarządza dla niej składkę na odprawę, by w ciężkim stanie wdowim i sierocym miała jaką taką pomoc.

Ś. p. Matacz był dobrym, uczynnym kolegą, troskliwym ojcem, sumiennym w pełnieniu zawodowych obowiązków i w sile wieku padł tragicznie na posterunku służbowym, bo przyczyną przedwczesnego zgonu zajmuje się obecnie Prokuratorya Państwa.

Niech po ciężkich trudach tego życia spokojnie odpoczywa w Panu!

Wezwanie do składek na odprawę wdowią. Jak Szanowni Koledzy widzicie z powyższego nekrologu, ubył z grona naszego jeden z najgorliwszych członków. Żył w nędzy i w nędzy pozostawił swoją liczną rodzinę. Jedynym jego przyjacielem w najcięższej doli było nasze Stowarzyszenie, bo wypłacało mu zasiłek chorobowy po 60 hal dziennie, sprawiło pogrzeb, a teraz apeluje do wszystkich P. T. Członków, **by na odprawę wdowią każdy z nich złożył na 1. października b. r. 50 halerzy,** t. j. przysłał razem ze składką **miesięczną 1 kor. 50 hal.** W ten sposób uczcimy najwymowniej pamięć przedwcześnie zmarłego i wynagrodzimy jego gorliwość w staraniu o dobro naszego Stowarzyszenia. Przynajmniej sami o sobie pamiętajmy, skoro w najcięższych chwilach wszyscy o nas zapominają. Organizacya nasza jest wielką siłą. Spełniajmy tedy gorliwie swój obowiązek, aby ta siła nie spadła, lecz wzrosła.

Najbliższe posiedzenia Wydziału naszego Stowarzyszenia odbędą się 6. i 20. października b. r. każdym razem o godzinie 7. wieczór. Uprasza się P. T. Wydziałowych o punktualne przybycie.

Stan kasy naszego Stowarzyszenia z końcem sierpnia b. r. przedstawia się następująco:

Pozostało w lipcu	5951 K 76 h
Przychód w sierpniu	204 „ 90 „
Razem	6156 K 66 h
Rozchód w sierpniu	195 „ 80 „
Pozostało	5960 K 86 h
Z tego umieszczono w Kasie urzędn.	5800 „ — „
a w Kasie podręcznej	160 „ 86 „

W poczet członków przyjętymi zostali pp.: Jan Skwara i Józef Piecuch z Krakowa.

Na sztandar złożył p. Józef Kantorek 1 Kor.

Wsparcie na czas choroby otrzymali członkowie pp. J. Syrek 90 K, S. Garstka 13 K 80 h, F. Odziemiec 8 K 40 h, J. Gręplowski 35 K 40 h i Z Malagowa 13 K 20 h.

Pogrzebowe w kwocie 60 koron wypłacono p. Mataczowej, wdowie po ś. p Antonim Mataczu, woźnym c. k. Sądu powiatowego w Niepołomicach.

Spóźniona skrucha. Stare jest przysłowie, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. W biedzie też przypomniał sobie o tem przysłowiu pewien stały sługa państwowy w Krakowie. Dawniej należał do naszego Stowarzyszenia. Kiedy się mu zaczęło lepiej powodzić, bo otrzymał służbowe mieszkanie z dodatkami, wystąpił opryskliwie z naszego Stowarzyszenia, mówiąc, iż jest mu niepotrzebne. Atoli zmienną jest ludzka fortuna. Sługa ten zachorował i zawisła przed nim możność utraty sił na czas dłuższy. W tej ciężkiej chwili przypomniał sobie o naszem Stowarzyszeniu, bo przydałoby mu się bardzo kilka setek koron na dłuższą chorobę, nie mówiąc już o pogrzebowem i odprawie wdowiej. Zgłosił więc swój powrót do Stowarzyszenia i chciał uiścić składki na raz za kilkanaście miesięcy. Atoli spotkała go odmowa, bo Stowarzyszenie nasze jest „wzajemnej pomocy“, więc tylko ten może korzystać z jego dobrodziejstw, który wiernie i wytrwale przy nim stoi, płaci bez przerwy wkładki, a nie może być wyzyskiwane przez zbyt wyrachowanych. Takich amatorów na fundusze Stowarzyszenia jest dosyć, ustawicznie do nas się zwracają byli członkowie i nowi, chorowici, lecz ich zabiegi są bezskuteczne.

Ze Lwowa. Grupa lwowska naszego Stowarzyszenia, dzięki rozumowi i energii przewodniczącego tejże, p. Pieszki i jego towarzyszy, rozwija się pomyślnie. Przeszkodą i to dość znaczną byli dwaj słudzy, którzy żadną miarą do naszego Stowarzyszenia nie chcieli należeć, źle się o niem wyrażali i drugich od niego odwodzili. Lecz niezbadane są wyroki Opatrzności. Obaj w kilku miesiącach pomarli. Gdyby się byli do naszego Stowarzyszenia na bardzo dogodnych warunkach zapisali, do czego dążyliśmy, dzisiaj na chorobę, pogrzeby i odprawy Stowarzyszenie wydałoby dla nich za kilka koron wkładek po kilkaset koron dla każdego. Oto smutny przykład, jak wychodzą ci, którzy lekceważą uczciwą organizacyę.

W sprawie przyjmowania nowych członków do naszego Stowarzyszenia oznajmiamy, że tylko honorowi, uczciwi i solidarni c. k. słudzy mogą się do niego zgłosić i tacy, o ile odpowiedzą warunkom statutu, będą przyjęci. Nasze Stowarzyszenie ma już znaczne fundusze, więc nie przyjmuje byle kogo, zwłaszcza takich, którzy chcieliby je naciągać, bo tacy członkowie wnet by je do zguby przyprowadzili. Woli mieć mniej członków, lecz porządnych, niż dużo naciągaczy. Stowarzyszenie daje wielką pomoc pieniężną na wypadek nieprzewidzianej choroby, śmierci i nieszczęścia, ale nie może być przedmiotem spekulacyi i wyzysku ludzi niesumiennych. Apelujemy zatem tylko do uczciwych c. k. sług, by się do naszego Stowarzyszenia zapisali.

Emeryci wojskowi w Austryi. W Austryi żyje obecnie w stanie spoczynku 8.850 oficerów armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi. Z tego jest 96 generałami piechoty i kawaleryi i polnymi marszałkami, 568 generałami-majorami, 879 pułkownikami, 594 podpułkownikami, 1156 majorami itd. Ogółem wojsko ma 7.228 pensyonistów, marynarka 618, obrona krajowa 905, a żandarmerya 31. Najstarszym z emerytów-oficerów jest marszałek polny-porucznik Konstanty Wassermann-Zuccari, liczący dziś 97 lat, a mieszka w Gracu.

W sprawie przyznania pensyi wdowich i zaopatrzeń sierocych. Przepisy pensyjne pochodzą jeszcze z dawnych czasów, przejście uprawnienia na wdowy i sieroty zostało uregulowane dekretem komisyi nadwornej z dnia 26. V. 1825, L. 21.604. z 14. V. 1842, L. 10.906. W nich są zawarte następujące postanowienia: Wdowy, względnie dzieci w stanie czynnym albo w stanie spoczynku zmarłych urzędników (sług) państwowych mają w zasadzie prawo do zaopatrzenia, jeżeli wdowy poślubiły swoich mężów w czasie czynnej służby, albo w czasie uwzględnionego roku (Begünstigungsjahr), względnie, gdy prawne sieroty pochodzą z małżeństwa, zawartego w czynnej służbie, lub w roku uwzględnionym, bez względu, czy się urodziły w czasie czynnej służby, lub w czasie pobytu na emeryturze. Okoliczność, że małżeństwo zostało zawarte na łożu śmierci, nie ukróca praw wdowy do zaopatrzenia, wyjąwszy wypadek, że małżonek w czasie zaślubin już przekroczył 60. rok życia. (Rozp. minist. skarbu z 17. maja 1878. L. 11.313.). Jeżeli więc urzędnik (sługa), kawaler czy wdowiec, wstępuje w związki małżeńskie dopiero w stanie spoczynku, nie mają po jego śmierci żona i dzieci żadnego prawa do zaopatrzenia, jakkolwiek wszyscy urzędnicy (słudzy) państwowi podczas całego czasu służby musieli płacić taksy służbowe i dodatek pensyjny. Te przestarzałe przepisy pensyjne nie są stosowne do obecnych czasów, bo teraz płacą funkcyonaryusze państwowi do funduszu pensyjnego. Należy przeto w najbliższym czasie wystąpić wobec rządu z prośbą o zmianę rozporządzeń pensyjnych...

Podziękowanie

JWmu Panu dr. **W. Filipkiewiczowi w Krakowie, Karmelicka 14**, składam głęboko wzruszony i pełen wdzięczności najgorętsze podziękowanie za umiejętne bezinteresowne i szczęśliwe wyleczenie mego dziecka z nader ciężkiej, prawie śmiertelnej choroby.

Stanisław Łańko
z rodziną.

Wszystkie pieniądze, tak wkładki, jak prenumeratę za „Głos Służby państwowej", należy przesyłać tylko na ręce skarbnika naszego Stowarzyszenia, p. Michała Orkisza w Krakowie, Collegium Novum.

Wszelkie listy i korespondencye należy nadsyłać pod adresem sekretarza Towarzystwa, p. Cyryla Onyszkiewicza, c. k. woźnego przy Administracyi podatków w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5.

Koledzy! Starajcie się, aby we wszystkich czytelniach i gospodach, do których uczęszczacie, był prenumerowany „Głos Służby państwowej".

Wykaz grup galicyjskiego Stowarzyszenia służby państwowej w Krakowie.

A. Grupy ukonstytuowane:

I. grupa „Uniwersytet" Kraków. Przewodniczący: Józef Woźniczka. Sekret.: Wojciech Grabowski.

II. grupa „Szkolnictwo" Kraków. Przewodniczący: Wawrzyniec Michalski. Sekret.: Józef Nowak.

III. grupa „Sądownictwo" Kraków. Przewodniczący: Antoni Majewski. Do przyjmowania składek jest upoważniony p. Harynek.

IV. grupa „Dozorcy więzień" Kraków. Przewodniczący: Jan Kornaś. Sekret.: Jan Podoba.

V. grupa „Skarbowość" Kraków. Przewodniczący: Jan Broda. Sekret.: Franciszek Błachut

VI. grupa „Skarbowość" Kraków. Przewodn.: Józef Sokalski.

VII. grupa. Funkcyonaryusze c. k. Policyi w Krakowie.

VIII. grupa Podgórze. Przewodniczący: Jan Drwal. Sekretarz: Michał Pańczyszyn.

IX. grupa Wieliczka. Przewodniczący: Mikołaj Pietruszewski. Sekretarz: Kazimierz Rudek.

X. grupa Niepołomice. Przewodniczący: Jakób Zając.

XII. Żywiec. Przewodniczący: Trybalski Franciszek. Sekretarz: Paciorek Jan.

XIV. grupa Sanok. Przewodniczący: Andrzej Styrkosz. Sekretarz: Paweł Dziuban.

XV. grupa Przemyśl. Przewodniczący: Franciszek Kłakowicz, podurzędnik.

XVI. grupa Przeworsk. Przewodniczący: Michał Puchalski.

XVII. grupa Stary Sącz. Przewod.: vacat.

XXI. grupa Żabie. Przewodniczący: Krempa.

XXIII. grupa Lwów. Przewodniczący: Pieszko Michał. Zastępca przewodniczącego: Korpiak Gabryel. Sekretarz: Cetnar Cyryl.

XXV. grupa Borszczów. Przewodniczący: Jakób Wieszczek. Sekretarz: Paweł Świder.

XXVI. grupa Gródek Jagielloński. Przewodniczący: Bazyli Andruszków, c. k. woźny sąd. Sekretarz: Feliks Górski, posł. sąd.

XXVII. grupa Lubaczów. Przewodniczący: Władysław Sokołowski, woźny sąd. Sekretarz: vacat.

XXXII. grupa Tarnobrzeg. Przewodniczący: Jan Dąbek, Sekretarz: Kazimierz Siadek.

XXXV. grupa Zborów. Przewodniczący: Kazimierz Grygier. Sekretarz: vacat.

LII. grupa Bochnia. Przewodniczący: Kasper Stefanik. Sekretarz: Kruczek Józef.

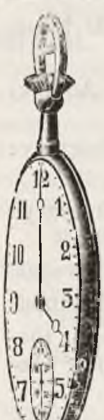
LVII. grupa Jarosław. Przewodniczący: Kociuba Wincenty. Skarbnik: Franciszek Rudy. Zastępca skarbnika: Mikołaj Hawrylak.

LXXIX. grupa Kuty. Przewodn.: Łukasz Isterowicz. Sekr.: Antoni Piątek. Skarbnik: Hieronim Dudiak.

Grupy wymagające ukonstytuowania się: 63. Jaworzno, 19. Kolbuszowa, 70. Liszki, 71. Nowy Targ, 20. Ropczyce, 36. Sokal, 72. Stara Sól, 39. Stanisławów, 67. Żmigród.

OGŁOSZENIA.

OSKAR DOENING
NAUCZYCIEL TAŃCÓW
w Krakowie, ulica Lubicz L. 13
(obok browaru WP. Götza, lokal własny)
udziela lekcyj tańców.
Wpisy przyjmuje codziennie od godziny 5—9 wieczór, zaś w niedziele i święta od godz. 9—12 w południe
UWAGA: Lekcye odbywają się na żądanie w kółkach zamkniętych.
Dla Rodzin Członków Stowarzyszenia „Służby Państw." całkowity kurs 10 koron.


NAJTANIEJ

zegarki
łańcuszki, **pierścionki** oraz wszelkie
WYROBY JUBILERSKIE
poleca
EMIL GOLDWASSER
W KRAKOWIE, UL. GRODZKA
Nr. 25 obecnie Nr. 25
(w pobliżu Magistratu).
TELEFON NR. 2361.
Na składzie: łyżki, łyżeczki srebrne i wszelkie wyroby z chińskiego srebra
ZA DARMO i opłacone wysyła bogato ilustrowane cenniki.

Emerytowany c. k. oficyał policyi
ANTONI HORAK
prowadzi obecnie
ZAKŁAD POGRZEBOWY
swej żony Józefy Horakowej (dawniej Nowińskiej)
ulica Mikołajska 14, Telefon 248
i urządza pogrzeby po niskich cenach.

J. K. KURKIEWICZ
Kraków, ul. Grodzka 7.
Telefon Nr. 1201.
Pierwsza krakowska elektromotorowa
FABRYKA WĘDLIN i DELIKATESÓW
wysyłki uskutecznia się odwrotnie za zaliczką.
Słonina i smalec zawsze na składzie.



Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A Szyjewskiego.